Po przeczytaniu oddaj drugiemu!

SZANIEC

Nie dbaj o to, żeś w ciężkie kajdany się dostał,
Gdy lud rzekł: chcę być wolnym! — zawsze wolnym został.
(Gen. J. Jasiński. Rok. 1790).

TYGODNIK POSWIĘCONY SPRAWOM POLSKI W NIEWOLI

Rok II | Warszawa, 29 sierpnia 1940 r. | Nr. 34

PIERWSZY ROK DRUGIEJ WOJNY

Odcięta od Polski walczącej zbrojnie, pozbawiona legalnych kontaktów z zagranicą, skazana na ukradkową i dorywczą informację prasy podziemnej, oraz na kłamliwą i nikczemną propagandę nieprzyjaciela, — Polska w niewoli nie ma możności sporządzenia pełnego bilansu tej wojny, pod koniec pierwszego roku jej trwania. To jednakże, co wiemy z doświadczeń i obserwacyj własnych, z dokumentów i publikacyj, z wynurzeń polityków i wodzów państw walczących, z niezliczonych tajnych komunikatów radjowych, z korespondencyj, zwierzeń, zeznań i t. p. — pozwala na ustalenie pewnych faktów i podkreślenie pewnych skutków toczącej się wojny. Nazywamy ją drugą wojną światową, bo działania jej dawno już przekroczyły teren Europy, obejmując właściwie wszystkie lądy i morza świata.

Formalnie sytuacja polityczna po 12 miesiącach wojny przedstawia się jak następuje:

W koalicji przeciwko Niemcom walczy obecnie 7 państw: Polska (od 1.IX-39), Anglja (od 3.IX-39), Norwegja (od 10.IV-40), Holandja i Belgja (od 10.V-40), Francja gen. de Gaulle (od 23.VI-40) i Czechosłowacja p. Benesza (od 3.VIII-40). Wojnę z Italją toczy Anglja od 7.VI-40, a od 23.VI-40 — Francja gen. de Gaulle. Prócz tego, od 17.IX-39 Polska prowadzi wojnę z Rosją Sowiecką.

Formalnie Niemcy w zasięgu swych dywizyj zmotoryzowanych rozgromiły wszystkich swych przeciwników i na kontynencie Europy wojnę wygrały. W rzeczywistości — kosztem niewiarogodnych wysiłków i niesłychanych ofiar okupowały 7 krajów z ludnością bezwzględnie wrogą, nie złamały siły moralnej żadnego z podbitych narodów i znalazły się w końcu ze sprzymierzoną Italją wobec jedynego głównego przeciwnika, Anglji, wyczerpane szeregiem „błyskawicznych" kampanij, stojące u kresu swych możliwości, goniące resztkami woli, energji, surowców, zapału i nerwów. A ten główny przeciwnik — jak się wyraził Churchill — dopiero zaczyna rozkręcać swoją sprężynę wojny. Z tym głównym przeciwnikiem walczyć można jedną tylko bronią: lotnictwem. Złamać go można na jednym tylko terenie: w powietrzu. A na tym terenie i w tej broni obaj przeciwnicy mają

narazie szanse równe. Narazie, bo równość ta od września 1939 r. po stronie niemieckiej z maximum opada zwolna lecz stale ku dołowi, zaś po stronie angielskiej — z minimum wznosi się systematycznie ku górze. Anglja po roku wojny jest wciąż wyspą, oblaną morzem słonej wody, a Niemcy — również wyspą, oblaną morzem nienawiści. Wewnątrz Anglji miljony wolnych obywateli z determinacją stawiają na kartę swe olbrzymie bogactwa materjalne i potężne siły duchowe, a z własnej piersi i własnego sumienia czerpią zachętę do działań. Wewnątrz Niemiec miljony niewolnych zbirów ekscytowane rykiem głośników radjowych, zalewane czernidłem drukarskiem, biczowane wymową Fuhrerów, — z własnej duszy i sumienia czerpią jedynie troskę, lęk i niepokój; zaś obok nich miljony cudzoziemskich niewolników pracują wprawdzie ciężko i w krwawym pocie, ale z ponurym ogniem w oczach, z zapiekłą nienawiścią w sercu, z rękami, które każdej chwili gotowe są rzucić łopatę, oskard, młot, a chwycić nóż, by go z rozkoszą zanurzyć w piersiach dozorców, lub drapieżnemi palcami rwać ich gardła.

Morze nienawiści — oto trzecie morze, na którem Niemcy panują dziś po roku wojny, obok morza krwi i morza łez, na których wyrosła ich potęga. Szeregu wieków i zastępu wielkich nazwisk jak Goethe, Schiller, Fichte, Beethoven potrzebowali, by zdobyć szczytne miano „narodu poetów, filozofów i myślicieli", lecz wystarczył jeden rok wojny i jeden Führer, by stali się narodem złodziejów, morderców i gwałcicieli — w oczach świata. Nie w naszych. Bo tamte wielkie nazwiska nam oczu nie przesłaniały. Myśmy wiedzieli, że Wielki Fryc wart był Goethego, Bismarck — Beethovena, a Hitler — tamtych wszystkich razem.

Obok rzeczy wielkich i tragicznych ubiegły rok wojny ujawnił przed oczyma świata również rzeczy małe, nędzne i napozór śmieszne. Niemcy potężne, Niemcy żelazne i niezwyciężone, które niegdyś „nie bały się nikogo prócz Boga", a dziś przedewszystkiem nie boją się Boga, drżą jednak i bledną z przerażenia przed... aparatem radjowym! Jak daleko sięga zbrojne ramię niemieckie tam wszędzie ten właśnie sprzęt niewinny przyprawia pancernych troglodytów o paroksyzmy wściekłości i trwogi. Truchleją wodzowie i marszałkowie, zimnym potem oblewają się ręce, które z zimną krwią rozstrzelać potrafią starca, kobietę i dziecko, — gdy idzie o zespół blaszek i drucików, które z przestrzeni dalekich przynieść mogą ludziom p r a w d ę. Ten ci jest dla nich wróg śmiertelny, zmora ich nocy bezsennych.

I nie mylą ich przeczucia! Bo stamtąd właśnie przyjdzie hasło do boju i wyrok zagłady. Bo zanim zdążą mordercy i gwałciciele do swych czołgów i samolotów, zanim dotrą do swych armat i cekaemów — fale iskrowe w mgnieniu oka poderwą na nogi 120 miljonów mścicieli, a morze nienawiści buchnie potwornym płomieniem odwetu na równinach Europy.

Obyż ten pierwszy rok wojny był zarazem i jedynym dla nas rokiem czekania! Obyśmy drugą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej święcić mogli na gruzach zbójeckiego Berlina tak, jak dziś pierwszą obchodzimy na gruzach Warszawy!

O C Z Y N A Z A C H Ó D

Pierwszą rocznicę wybuchu wojny obecnej obchodzimy wprawdzie w niewoli, ale nie w rozpaczy. Przeciwnie, nigdy może jeszcze w równie tragicznych warunkach duch narodu naszego nie był bardziej pewnym ostatecznego tryumfu

swojej sprawy i wyzwolenia z pod nienawistnego jarzma zbójów z zachodu i wschodu. I bardziej niż każdy inny dzień ten zasługuje, by go poświęcić rozważaniom nie tego, cośmy stracili, lecz tego, co odzyskać musimy na zachodzie i na wschodzie. A jak dopiero po stracie zachodu przyszła strata wschodu, tak też wprzód nim wyrównamy rachunki ze wschodem, musimy zwrócić się na zachód.

Jako minimum rewindykacji ustalamy ziemie, leżące na wschód od Nissy Łużyckiej i Odry, przyczem dla celów obronnych granica musi obejmować obie te rzeki, a nawet pas ochronny na ich lewym, zachodnim brzegu. Ziemie te należały do Polski od czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego, a zapewne i wcześniej jeszcze. Kraina to bodaj najbardziej polska, a Odrę nazwał historyk prawdziwie „Wierną rzeką" Polski piastowskiej w jej zmaganiach odwiecznych z Niemcami. Pókiśmy pilnie strzegli brodów i umacniali grody nadodrzańskie, liczne wyprawy Henryka II i V, oraz Konrada III załamywały się zawsze na tej wiernej rzece. Szczecin, Głogów, Wrocław — to polskie miasta, niejednokrotnie występujące w walkach przeciwko Niemcom, za co były chlubnie wyróżniane (zwłaszcza dwa ostatnie). Ludność tych ziem nigdy nie szła dobrowolnie pod jarzmo niemieckie. Ulegała przemocy i barbarzyństwu Niemców po zaciętych walkach, zachowując gdzieniegdzie aż do naszych czasów ducha, mowę i obyczaje polskie. Świadczy o tem niebywały w dziejach innych narodów przykład Śląska. Ludu tego nie zdołała zgermanizować przeszło 500 lat trwająca niewola niemiecka. Stwierdził on swoją polskość i wolę powrotu do Macierzy nietylko głosowaniem w plebiscycie, lecz i krwią własną, trzykrotnie chwytając za broń w powstaniach śląskich.

Przyłączenie tego kraju do Polski to nie żadna zdobycz ani zabór, lecz wymiar sprawiedliwości dziejowej.

Ziemie te traciliśmy powoli, lecz nieustannie. Odrywano je z naszego organizmu stopniowo. Przekroczenie przez Niemców (brandenburskich) Odry i zabór Ziemi Lubuskiej, było pierwszym klinem wbitym między Pomorze i Wielkopolskę. Ułatwiło to Niemcom dalsze postępy kolonizacji i opanowanie Pomorza Szczecińskiego, a zarazem udaremniło zabiegi Łokietka i Kazimierza Wielkiego o odzyskanie tegoż Pomorza.

O naszem nieprzedawnionem prawie do tych ziem świadczą wszędzie polskie nazwy miejscowości, położonych nawet daleko na zachód od Odry. Powrót tej ziemi do Macierzy skróciłby granicę polsko-niemiecką z 1900 do 360 klm. i taka jedynie granica możliwą byłaby do obrony.

Wcielenie do Polski Gdańska i Prus Wschodnich jest koniecznością tak oczywistą i zrozumiałą samą przez się, że nie wymaga uzasadnień: bez tych terenów istnienie Państwa Polskiego byłoby wogóle niemożliwe.

Ze wszystkich włączonych po wojnie do Polski terenów na zachodzie żywioł niemiecki musi być i będzie usunięty całkowicie i to według metod, które dziś do nas Niemcy stosują w Wielkopolsce i na Pomorzu, ba — tuż nawet pod Warszawą. Jeśli w polskiej praktyce metody te będą z pewnością znacznie łagodniejsze, to jedynie dlatego, że przy najszczerszej i najbardziej usprawiedliwionej chęci Polak organicznie nie jest zdolny do takiego chamstwa, zbydlęcenia nikczemności jak rasowy Niemiec.

Piszemy o tem i pisać będziemy jeszcze nieraz, gdyż tak zasadnicze zadania i cele polityki polskiej, jak odzyskanie ziem zachodnich, nie mogą być

wyłącznie przedmiotem rozpraw śród „wtajemniczonych". Treść ich musi stać się codziennym pacierzem każdego Polaka i Polki, oraz każdego dziecka polskiego.

Wojnę obecną winniśmy uważać za szczególne zrządzenie Opatrzności dla naprawienia błędów i krzywd, wyrządzonych narodowi polskiemu po pierwszej wojnie światowej. Wówczas świat głuchy był na głosy nasze, ślepy — na przedstawiane przez nas. perspektywy niepewnej przyszłości państwa polskiego w tych warunkach geopolitycznych, jakie wytworzone zostały w traktacie Wersalskim. Wówczas mogła to być ignorancja i lekkomyślność, dziś byłaby to zbrodnia i zdrada. Gdyby podczas przyszłej konferencji pokojowej czyniono nam pod tym względem jakiekolwiek trudności, albo przedstawiciele nasi nie umieliby słusznych praw naszych wyłożyć i obronić, wówczas naród polski potrafi sam wystąpić w obronie swych konieczności życiowych i swego prawa do rozwoju i wielkości. Zbyt wiele i zbyt długo cierpieliśmy, a zapewne cierpieć jeszcze będziemy, by godzić się na jakiekolwiek odstępstwa od minimum rewindykacji na zachodzie. Błędem nie do darowania byłoby pominięcie tej okazji dziejowej, być może — jedynej w szeregu stuleci.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Kronika Łódzka

— W dzielnicach polskich nie ustają obławy na młodzież i dzieci. Na Zarzewin i Chojnach Niemcy urządzali kilkakroć obławy na młodzież. W ubiegłym tygodniu wyciągano z domów młodzież pracującą i zarejestrowaną poniżej lat 17, zanotowano szereg wypadków uwięzienia nawet 12-letnich chłopców. Zaaresztowanych przetrzymuje się zwykle około tygodnia w obozie konstantynowskim, dokąd zjeżdża komisja Arbeitsamtu, by załatwiwszy fikcję badania zdrowia, wywieźć wszystkich do Niemiec, wymusiwszy uprzednio na piśmie „dobrowolną" zgodę na wyjazd.

— W końcu ubiegłego miesiąca Niemcy zlikwidowali ostatnią polską bibljotekę Urbanowicza w Łodzi. Jak wiadomo większość skonfiskowanych książek z bibljotek łódzkich została już spalona, niewielka zaś część tylko została wysłana na przeróbkę do papierni. Spaleniu uległy także księgozbiory prywatne wywiezionych właścicieli oraz książki polskie z zabranych księgarni.

— Mimo okrzyczanych sukcesów frontowych, nastroje wśród miejscowych Niemców zmieniają się na korzyść Polaków. Przyczyną tego jest obawa przed Anglją, nalotami, i wreszcie stałe powoływanie Niemców łódzkich do służby wojskowej. Ostatnio powołano 12 roczników do 36-go roku życia. Obawa przed służbą frontową oraz przydzielanie hitlerowskich formacji do armji znacznie osłabiło nastroje prohitlerowskie. Również i propaganda komunistyczna wśród szeregów niemieckich znajduje chętny posłuch. Wielu Niemców narzuca się już ludności polskiej z różnymi usługami, obronami i t. p. Wypada też wspomnieć, że wielu volksdeutschów ukrywa się i ucieka przed zaszczytem wstąpienia w szeregi armji niemieckiej.

— Po mieście rozchodzą się uporczywie wieści, fabrykowane przez miejscową propagandę komunistyczną o strasznym losie i prześladowaniu Żydów. Tymczasem jeżeli chodzi o aprowizację ghetta, to Żydzi są lepiej zaprowiantowani przez Niemców niż ludność chrześcijańska. Natomiast jeśli chodzi o szkolnictwo czy samorząd, to Żydzi mają takie wielkie przywileje o jakich się Polakom na-

wet nie śni. Wystarczy przypomnieć, że w Łodzi nie istnieje żadna polska szkoła. Żydzi zaś mają nietylko szkolnictwo powszechne, ale przedewszystkiem średnie i zawodowe. Jeżeli się przypomni los Polaków męczonych i wywożonych stale na roboty do Prus, przesiedlonych i wysiedlonych — to widać jasno, że okrzyczany antysemityzm hitlerowski idzie na wydatne choć skrzętnie ukrywane kompromisy z żydostwem.

— Zostało stwierdzone, że większość uprowadzonych sposobem tatarskim w jassyr hitlerowski uczniów szkół średnich, zabranych z domów w maju, znajduje się obecnie w Dachau. Młodzież ta — to częstokroć dzieci, a winą ich jedynie, że w wolnej Polsce chodzili do gimnazjów polskich. Za niepopełnione winy siedzą w Dachau jako zakładnicy, oczekując zmiany sytuacji lub wywiezienia do gorszego jeszcze obozu w Reginenburgu.

Z Warszawy

— W dniu 20 b. m. o świcie policja niemiecka aresztowała wszystkich mężczyzn zamieszkałych w domach Nr. 12, 14 i 16 przy ulicy Szopena. Powód aresztowania nieznany. — W końcu ub. tygodnia wszyscy mieszkańcy Żydzi zamieszkali w domach przy ulicy Koszykowej, od Pl. Wolności do Marszałkowskiej, otrzymali rozkaz opuszczenia mieszkań. Wbrew krążącym po mieście pogłoskom dano im termin nie parogodzinny lecz trzydniowy, pozwalając zabrać rzeczy osobiste prócz mebli. Jednakże większość lokatorów zdołała również wywieźć znaczną część mebli. Podobny nakaz otrzymali również liczni Żydzi na Powiślu (ulica Czerniakowska), przyczym mają oni osiedlić się w dzielnicy żydowskiej.

— Ostatnio mnożą się wypadki aresztowania żon i matek oficerów armji polskiej, zwłaszcza przebywających zagranicą. Znajdują się wśród nich staruszki 70-cio letnie.

KRONIKA RADJOWA (od 20 do 26 sierpnia 1940 r.)

Próba sił czy ofensywa?

Podjęte ze strony niem. ataki lotnicze na Anglję miały miejsce i w tym tygodniu ze zmiennym natężeniem.

Niemcy zastosowali nową taktykę. Dotychczasowe naloty miały charakter masowych, obecnie zaś samoloty niem. po przybyciu nad Anglję rozbijają się na mniejsze eskadry i dopiero wtedy atakują.

Naloty niemieckie skierowane były w tym tygodniu przeciw następującym miejscowościom i objektom w Anglji. Wybrzeże Kanału La Manche i całe wybrzeże wschodnie, lotniska w księstwie Kentu i hrabstwach Essex oraz objekty w hrabstwie Norfolk W szczególności zaś atakowano przedmieścia Londynu, gdzie bomby niem. spowodowały pewną ilość ofiar, na porty nad ujściem Tamizy, na Eastbourne i pobliskie miejsca kąpielowe, na Rochester, gdzie uszkodzono zabudowania fabryczne, na lotniska w Sassing, nieudały w 100 proc. nalot na lotnisko w Croydon — gdzie Niemcy stracili wszystkie biorące w tym nalocie udział maszyny, na Newcastle, Tunderland, stacje wysokiego napięcia w Brigthon, na Portland. Podczas nalotów tych zastosowali Niemcy nowy typ trzymotorowego bombowca dotąd niestosowany w nalotach na Anglję. Zastosowano również ze strony niem. bomby czasowe, oraz spadochrony bez ludzi celem działania na nastrój ludności angielskiej.

Jako próbę sił należy też uważać ostzeliwanie portu ang. Dover i okolicy przez artylerję niem., ustawioną wzdłuż wybrzeży franc. Artylerja niem. z wybrzeży franc. dwukrotnie ostrzeliwała Anglję, w ciągu dnia mianowicie atakowała płynący Kanałem konwój. Towarzyszące konwojowi okręty zasłoniły go sztuczną mgłą, tak że żaden z pocisków nie trafił. Samoloty angielskie w pół godziny zmusiły baterje niemieckie do milczenia. W Dover zniszczonych zostało ki'ka domów.

Niemieckie straty lotnicze

Nie jesteśmy w tym tygodniu w stanie podać szczegółowych danych co do strat niem. Ostatni jednak komunikat angielskiego min. lotnictwa donosi, że wczoraj zestrzelono nad Anglją tysiąc dwóchsetny samolot niem., jeżeli brać pod uwagę czas od 18.VI. Najtragiczniejszym dniem dla lotnictwa niem. była niedziela (18.VII), gdy Niemcy stracili 162 samolotów z rzuconych do walki 600.

Dotkliwy jest dla Niemców fakt, że trzy czwarte ze straconych samolotów niem. — to bombowce. Obok tego muszą się Niemcy liczyć ze stratą wszystkich lotników, których maszyny zostały zestrzelone nad Anglją. Lotnicy ci bowiem, albo zostają wzięci do niewoli, albo giną, podczas gdy wielka ilość pilotów ang. ratuje się skacząc ze spadochronami i na innych maszynach prowadzi walkę.

Nierzadkie są wypadki, gdy Niemcy tracą całe eskadry sam. rzuconych na niektóre objekty. Takie wypadki miały miejsce podczas nalotu na lotnisko Croydon, gdzie zginęła cała eskadra bombowców niem, składająca się z 30 maszyn. W tych wypadkach, celem ukrycia strat, Niemcy ogłaszają, że eskadry te powróciły do innych baz lotniczych we Francji i Holandji. O wielkości strat niem. świadczyć może i ten jeszcze fakt, że w Anglji stworzono cmentarzysko, na które samochody ciężarowe zwożą szczątki rozbitych maszyn niem. Cmentarzysko to jest obecnie już tak wielkie, że trzeba przeszło godziny, aby je obejść.

Niemcy nie ratują również swych tonących pilotów, których maszyny zestrzelone zostały nad morzem. W kilku wypadkach samoloty niem. uniemożliwiły uratowanie ich, ostrzeliwując ratownicze samoloty ang. lub też ścigacze ang., zatrudnione przy wyławianiu tonących lotników.

Nastroje w Anglji

Prasa amerykańska z podziwem pisze o dzielnej postawie społeczeństwa angielskiego, które okazuje podczas największych nalotów zupełny spokój, Nierzadkie są wypadki, że ludność nie spieszy do schronów, lecz mając wielkie zaufanie do własnych myśliwców, z podziwem obserwuje ich wyczyny. Inny sprawozdawca amer. pisze, że 90 proc. mieszkańców Londynu, dotychczas tylko z gazet dowiedziało się o nalotach niem. na przedmieścia Londynu. Jeszcze inny informator amer. pisze, że Hitler liczył więcej na ilość samolotów, niż na ich jakość. Lotnictwo zaś ang. jakkolwiek liczebnie słabsze okazało się daleko wyższe pod względem jakości, a i liczebnie jego siła wzrasta z dnia na dzień. Jedno jest już dziś pewne, że atakami lotniczemi — Niemcy nie wygrają tej wojny.

Rosja śledzi pilnie ang. walki powietrzne, a prasa sowiecka pisze, że jedynie zajęcie Anglji może dać Niemcom zwycięstwo. Ameryka zaś — pisze dalej prasa sowiecka — zbliża się milowymi krokami do wojny, od której zdaje się że nawet upadek Anglji jej nie powstrzyma.

Korespondent gazety „Basler Zeitung" pisze, że po tygodniowej walce błyskawicznej przeciw Anglji, nie może być watpliwości, że Niemcy nie są w stanie

zniszczyć ani portów ang., ani lotnisk, ani też załamać siły moralnej społeczeństwa angielskiego. Jako naoczny świadek mogę to stwierdzić — pisze ów obserwator — bo zwiedziłem Londyn i szereg miast, oraz portów ang. wystawionych na ataki niemieckie.

Komunikaty niemiec. i propaganda mówią o zupełnym zniszczeniu niektórych połaci Anglji. Ten wzrost zakłamania niem. — mówił lord Halifax — jest dobrym znakiem dla nas.

Atak angielski

Nietylko lotnictwo niem., lecz również lotnictwo ang. jest w ataku. O potędze tego ataku ang. świadczyć może fakt, że dotychczas dokonano 600 nalotów na Niemcy i 200 nalotów na kraje zajęte, zrzucając przytem 160 tysięcy ton bomb, z tego 100 tysięcy ton na same Niemcy. Naloty w ostatnim okresie tylko, objęły około 300 miejscowości niem. Szczególnie wielki atak lotniczy skierowała Anglja w ubiegłym tygodniu na fabrykę benzyny syntetycznej w Leuna. Jest to fabryka największa w Europie, dostarczająca rocznie 400 tysięcy ton benzyny.

Oprócz tego bombardowano fabryki Junkiersa w Bernburg, zakłady Zeissa w Jenie, fabrykę samolotów we Frankfurcie, fabrykę Messerschmidtów w Augburgu, rafinerje nafty w Bohlen, zakłady wojskowe na przedmieściach Berlina, fabrykę aluminium i turbiny wodne w Heinfelden, rafinerje oliwy w Giront, Ble, Oiack i Omb, Deurack i Brabeck, bazę wodnopłatowców w Boulogne, dworzec towarowy w Kilonji i dziesiątki lotnisk niem. Niektóre z miejscowości w których znajdują się ważne objekty wojskowe, bombardowane były po kilkadziesiąt razy.

Blokada Anglji i blokada angielska

Radio angielskie szydzi z blokady niemieckiej, mówiąc, że taką blokadę Anglja przetrzymała już w wojnie ubiegłej. A obecnie również blokady tej się nie obawia, bo zapowiedziana ona została przez Niemcy już kilka miesięcy temu, a mimo to nietylko angielskie, lecz również okręty flot sprzymierzonych z całym bezpieczeństwem dochodzą do Anglji.

Inaczej natomiast działa blokada angielska. Anglja zdecydowana jest nie przepuścić niczego do Niemiec coby mogło przyczynić się do ich wzmocnienia w jakiejkolwiek bądź dziedzinie. Wspomnieć tu trzeba propozycje byłego prezydenta St. Zjedn. Hoovera, który zwrócił się do Anglji z prośbą o zezwolenie na przepuszczenie żywności do krajów zajętych przez Niemców. Anglja na propozycje te nie mogła się zgodzić, gdyż przedłużyłoby to jedynie wojnę, bo Niemcy i tak obrabują wszystkie kraje zajęte z żywności. Wobec powyższego Niemcy ogłosiły, że nic ich nie obchodzi co się dziać będzie w krajach zajętych, bo dla Niemiec żywności starczy. Tym samym przyznają Niemcy, że nie oni blokują Anglję, lecz sami są zablokowani.

Sprawy angielskie

Obecna wewnętrzna polityka ang. nastawiona jest na jaknajwiększy rozwój produkcji sprzętu wojennego i uodpornienia społeczeństwa przeciw wpływom wojny. W związku z pierwszym powiększono produkcję broni zarówno w Anglji, jak i w krajach kolonjalnych, zarejestrowano wszystkich robotników wykwalifikowanych w budowie maszyn, oraz zaproszono misję generałów amerykańskich jako obserwatorów wojennych. W związku z drugim, powzięto szereg uchwał zapewniających większe zarobki robotnikom i podwyższające świadczenia emerytalne i świadczenia na starość.

Z OSTATNIEJ CHWILI

27.VIII. W nocy z niedzieli na poniedziałek lotnictwo bryt. dokonało przy pomocy licznych eskadr nalotu na Berlin i przedmieścia, który trwał 4 godz. od 12 do 4 rano. Nalot ten wg danych ang. wywołał szereg pożarów i eksplozji. Wg danych amerykańskich samol. ang. znajdowały się również nad centrum miasta. W d. 26 bm. Niemcy dokonali szeregu nalotów na WBr. wg tego samego planu jak w ciągu ostatnich 2 dni, tj. małymi eskadrami i często bez ochrony pościgowców. To ułatwiało pościgowcom ang. niszczenie samolotów bombowych niem. Pierwsze wyniki z dnia wczorajszego: 46 samolotów niem. zniszczono, 10 uszkodz. RAF stracił 15 samolotów, przy czym załogi 11 samol. zostały uratowane. Misja lotniczo-morska wojskowa amerykańska odwiedziła samolotami porty i bazy lotnicze ang. w dniu niedzielnym i przesłała odnośne raporty do Ameryki, stwierdzając, że straty poniesione nie zahamowały ani przemysłu wojennego ani transportów. Głosy neutralne, a w szczególności rosyjskie i amerykańskie, stwierdzają pełną swobodę WBr. w Kanale i na Atlantyku oraz zapatrują się sceptycznie na ewent. zniszczenia przez Niemców potęgi lotnicz. WBr. Główny ekspert RAF w wygłoszonym dziś rano przemówieniu stwierdzał skuteczność obrony Anglji, zapowiadał zwiększenie ataków powietrznych na Niemcy oraz dalszą intensyfikację nalotów niemieckich na WBr. sądząc z przygotowań, które są czynione obecnie na lotniskach franc. i belg. Dn. 26 bombowiec niem. lecąc na niskiej wysokości o 2 pp. zbombardował na terytorjum centralnej Irlandji mleczarnię spółdzielczą i zniszczył takową, ostrzeliwując jednocześnie ludność z karabinów masz. 14 osób poniosło śmierć, w tej liczbie 6 kobiet, rannych ponad 60. Poseł Irlandji w Berlinie założył protest i zażądał wyjaśnień.

USA. Posiedzenia komisji wojennej obronnej kanadyjsko-amerykańskiej w Montrealu rozpoczęły się w poniedziałek. Sędzia Najw. Tryb. Ameryk. Robert Day, obecnie szef bezpieczeństwa państwa, w wystosowanym do Roosevelta memorjale ostrzega rząd St. Zjedn. przed poważnie grożącym Ameryce niebezpieczeństwem 5-ej kolumny niem. i italskiej, planującej sabotaż w fabrykach przemysłu wojennego i dążących drogą kampanji oszczerstw i kłamstw wzniecić szereg konfliktów w łonie amerykańskich federacji pracy i wśród ludności kolorowej.

Francja. Rząd Petaina uzgodnił z Japonją kontrolę granicy Indochin z Chinami co do przewozu broni oraz pozwolił na tranzyt wojsk japońskich przez Indochiny. Nastąpiło to niewątpliwie na skutek wskazówek z Berlina. Czy i w jakim stopniu Gubern. Indochin Adm. de Coupe wypełni rozkazy swego rządu trudno przewidzieć. Japonja szykuje się do poważnej ofenzywy w Chinach, aby zakończyć wojnę w ciągu bieżącej jesieni.

Grecja. Mobilizacja 4 roczników, minowanie portów, ogłoszenie stref, nad którymi wzbroniony został przelot samolotów. Dzisiejsze ranne radjo Rzym nazywa rząd grecki płatnymi żołdownikami WBr.

Turcja. Przygotowania wojenne. Na wypadek konfliktu grecko-włoskiego wojna obejmie całe Bałkany.

OFIARY: Jot. zł. 20, Bezim. zł. 2, Za N. 64 zł. 10, J57 zł. 14, TSAP zł. 10.
